

WITOLD GARBACZEWSKI

**KSIĄŻĘ, KRÓL I CESARZ.  
DENARY BOLESŁAWA KĘDZIERZAWEGO I WŁADYSŁAWA II (I)  
PRZEMYŚLIDY Z WIZERUNKIEM FRYDERYKA BARBAROSSY**

ABSTRAKT: Analizując ikonografię denara Bolesława Kędzierzawego z przedstawieniem tronującego cesarza (S.55), posiłkując się także analizą jednego z denarów królewskich Władysława II czeskiego ze sceną koronacji (Cach 600), autor dochodzi do wniosku, że na denarze polskiego księcia przedstawiono tronującego cesarza (a nie księcia-emitenta, jak ostatnio w literaturze sugerowano), co było bezpośrednią konsekwencją spotkania Fryderyka Barbarossy z Bolesławem Kędzierzawym w Krzyszkowie pod Poznaniem w 1157 r. Niezależnie od tego, co rzeczywiście wówczas się stało, wizerunek ten nie ma nic wspólnego z jakimkolwiek zaznaczeniem podległości Bolesława wobec Fryderyka ani serwilizmem księcia. Wyobrażenia cesarza nie należy traktować osobowo, odnosząc go do konkretnego panującego, o czym świadczyć może brak legendy z jego imieniem. Tronująca postać to wcielenie boskiego majestatu, przejawiającego się w osobie najwyższego ziemskiego władcy. Reprezentowane przez cesarza *sacrum* legitymizuje panowanie polskiego princepsa, wprowadza je w obręb nienaruszalnego tabu. Wizerunek cesarza pojawił się na stemplu denara Kędzierzawego przy pełnej akceptacji księcia i grał ważną rolę w lansowanej przez jego dwór ideologii władzy. Monety „cesarskie” potwierdzają zatem fakt uznania przez Fryderyka wielkksiążęcej władzy Bolesława, poświadczają również przekaz zawarty w Kronice mistrza Wincentego, który — wbrew tradycji niemieckiej — wydarzenia pod Krzyszkowem uznał za „zwycięstwo bez walki” polskiego księcia.

Wśród monet piastowskich okresu denarowego, jako całość bardzo interesujących pod względem przekazywanych treści, trafiają się niekiedy przykłady wyłamania się z ustalonych tradycji epigraficzno-obrazowych. Niektóre z nich — jak denar „kombatancki” Władysława Wygnańca, denar Bolesława Kędzierzawego typu „bracia za stołem”, czy seria monet Bolesława Chrobrego — docze-

kały się już publikacji monograficznej<sup>1</sup>, inne — pomimo całej masy pytań, jakie wywołują — cały czas na nią czekają. Do tej ostatniej grupy należy denar Bolesława Kędzierzawego, okreśłany powszechnie w literaturze numizmatycznej jako „cesarski” (ryc. 1). Dosyć zdecydowane opinie, które się ostatnio pojawiły<sup>2</sup>, przeciwstawiające się niekwestionowanej dotąd w zasadzie hipotezie numizmatyków<sup>3</sup>, zgodnie z którą na stemplu wyobrażony został cesarz Fryderyk Barbarossa<sup>4</sup>, skłoniły mnie do bliższego przyjrzenia się rzeczonyj monecie w próbie odpowiedzi na pytanie, czy możemy z dużą dozą prawdopodobieństwa zidentyfikować postać na stemplu, a jeśli tak, to co z tej identyfikacji może wynikać.



Ryc. 1. Denar Bolesława Kędzierzawego (1146–1173) zwany „cesarskim”, emisja ok. 1157–1160/64, dwie odmiany awersu i rewersu (źródło: Warszawskie Centrum Numizmatyczne, www.wcn.pl oraz S. Suchodolski, *Denar w kalecie*, Wrocław 1991)

Zarówno awers, jak i rewers interesującego nas denara, są — jak wspomniałem — dosyć osobliwe<sup>5</sup>. Strona główna jest tutaj epigraficzna (możemy na niej przeczytać imię BOLEZLAVS lub — znacznie rzadziej — ADALBERT[V]S), przy czym legenda zakomponowana została rzędowo z pominięciem napisu otokowego. Każdy rząd liter oddzielony został linią ciągłą, niekiedy pojawiają się tu również — w górnej i dolnej części stempla — znaki (rozetki, trójkąty, krzyżyki, punkty) lub litery dodatkowe: M, N, T, S, A lub V o różnym stopniu stylizacji<sup>6</sup>. Na stronie

<sup>1</sup> Zob. np.: Suchodolski 2002a; idem 2002b; Banaszkiwicz 1992; Garbaczewski 2000.

<sup>2</sup> Biniś-Szkopek 2009, s. 152–154.

<sup>3</sup> Chociaż niektórzy, jak Jerzy Piniński czy Bogumiła Haczewska, nie wypowiadają się tutaj jednoznacznie. Ten pierwszy (2000, s. 55–56) jako alternatywną dopuścił możliwość, że „wypośażenie siedzącej postaci w atrybuty królewskie nie wiąże się z hołdem w Krzyszkowie, lecz wynika z chęci uświetnienia księcia na terenie Słowiańszczyzny (...)”. Z kolei Bogumiła Haczewska (1985, s. 122) pisze: „być może, iż przedstawiony władca, chociaż naśladowujący Fryderyka I, miał symbolizować Bolesława Kędzierzawego i jego samodzielną, uznaną przez cesarza, władzę wielkiego księcia”.

<sup>4</sup> Por. Suchodolski 1961, s. 118–120 (gdzie wcześniejsza literatura) oraz prace w dalszych przypisach.

<sup>5</sup> Mianem awersu określam tę stronę, na której pojawia się informacja o emitencie, a więc imię księcia, konsekwentnie również tam, gdzie zastąpione ono zostaje przez imię świętego Wojciecha.

<sup>6</sup> Rozmus, Suchodolski, Tokaj 2014, s. 178–197. Stanisław Suchodolski (1973, s. 71) pisze, że funkcja owych znaków nie została jeszcze wyjaśniona, „wydaje się jednak, że nie są to tzw. znaki mennicze i że miały one jakieś inne znaczenie”.

odwrotnej z kolei wyobrażono władcę w ujęciu majestatycznym, z insygniami wynoszącymi go — jeśli przyjmiemy, że jest to Bolesław — ponad rzeczywistość przysługujący mu status (korona, jabłko panowania, berło liliowate lub liść palmy), legenda natomiast została całkowicie pominięta. O ile pozbawienie strony obrazowej objaśniającego ją z reguły napisu mieści się jeszcze w arsenale wcześniej stosowanych, także w mennictwie piastowskim, środków (denary królewskie Bolesława Śmiałego, niektóre typy denarów Bolesława Krzywoustego czy Władysława Wygnańca), o tyle układ napisu na stronie głównej jest na monetach polskich okresu denarowego (do 1173 roku) niespotykany, natomiast na monetach środkowoeuropejskich pojawia się tylko wyjątkowo. Rozwiązanie takie znajdujemy mianowicie w mennictwie węgierskim, gdzie na jednym z denarów króla Salomona (1063–1074) awersowi z tronującym władcą towarzyszy rewers z trójrzędowym napisem PANONIA<sup>7</sup> (ryc. 2). Wymienić tutaj można także praskie denary księcia czeskiego Ołdrzycha (1012–1033, 1034), na rewersie których napis SCW WENCEZLAVS wryto w trzech rzędach (ryc. 3), jak również wyjątkowe pod względem ikonograficznym tzw. „koronacyjne”, czyli wybite, jak przyjmują badacze czescy, w 1158 roku denary króla czeskiego Władysława II (1140–1172, król od 1158). Najprawdopodobniej jednak te ostatnie powstały później, bo w 1165 roku<sup>8</sup> (ryc. 4) — w każdym razie pozostają najbliższe czasowo omawianej emisji piastowskiej. O ile jednak monety Władysława świadomie nawiązują do wzorów bizantyńskich, o tyle w przypadku polskim nie widać na pierwszy rzut oka żadnych powodów, dla których Kędzierzawy miałby poszukiwać inspiracji w mennictwie wschodniego cesarstwa (może poza przypadkowym, bezrefleksyjnym skorzystaniem z dostępnego wzoru, co jednak, wobec wybitnie, moim zdaniem, manifestacyjnego charakteru tej emisji, należy wykluczyć).



Ryc. 2. Denar króla węgierskiego Salomona (1063–1074)  
 (wg: L. Réthy, G. Probszt, *Corpus nummorum Hungariae*, Graz 1958)



Ryc. 3. Denar księcia czeskiego Ołdrzycha (1012–1033, 1034), men. Praga  
 (Warszawskie Centrum Numizmatyczne, www.wcn.pl)

<sup>7</sup> Huszár 1979, poz. 17, s. 34.

<sup>8</sup> Garbaczewski 2013.



Ryc. 4. Denar epigraficzny króla czeskiego Władysława II (1140–1172, król od 1158)  
 (wg: E. Fiala, *České denary*, Praha 1895)

Już Kazimierz Stronczyński opisując szerzej w 1884 roku rzeczoną monetę stwierdził, że pojawia się na niej „prawdopodobnie figura Cesarska”, wykluczając jednocześnie możliwość wyobrażenia w ten sposób Bolesławów Kędzierzawego i Krzywoustego<sup>9</sup>. Uważał także, że cesarz pojawił się na stemplu monety polskiej w wyniku hołdu w Krzyszkowie, zasugerował zatem, że było to rozwiązanie niejako narzucone. I taki też pogląd, od czasu do czasu uzupełniany bądź nieznacznie korygowany, przetrwał w literaturze numizmatycznej praktycznie do chwili obecnej. Sprzeciwiła mu się jednak zdecydowanie Magdalena Biniś-Szkopek w swojej wysoko ocenionej monografii Bolesława Kędzierzawego opublikowanej w 2009 roku, jednoznacznie identyfikując tronującą postać z polskim księciem. Autorka uważa, że pozycja Bolesława w okresie emisji monety (na przełomie lat 50. i 60. XII wieku) była na tyle silna — i to zarówno w kraju, jak i na arenie międzynarodowej — że mógł on przedstawić się na stemplu jako władca suwerenny, wykorzystując do tego celu powszechnie znane (m.in. z monet cesarskich, ale również czeskich) wyobrażenie majestatyczne<sup>10</sup>.

I rzeczywiście, jeśli głębiej zastanowimy się nad tym problemem, nasz niepokój wzbudzą przede wszystkim następujące kwestie. Po pierwsze: jeśli książę zmuszony został w 1157 roku do wprowadzenia na emitowaną przez siebie monetę wizerunku niemieckiego cesarza, to jednocześnie trudno wytłumaczyć, dlaczego tolerował taką sytuację — i to nie mając problemu z odstępianiem od innych, znacznie ważniejszych zobowiązań trybutarnych — przez co najmniej pięć lat, czyli do następnej wymiany pieniądza w swoim państwie<sup>11</sup>. Wszak treść

<sup>9</sup> Stronczyński 1884, s. 95–98 (por. też: idem 1847, s. 284–285).

<sup>10</sup> Biniś-Szkopek 2009, s. 154. Przeciwnie stanowisko reprezentuje Stanisław Suchodolski, który pisze, że „jest mało prawdopodobne, aby w końcu lat pięćdziesiątych lub na początku lat sześćdziesiątych (...) istniały sprzyjające warunki dla niezwykle zupełnie na gruncie polskim manifestacji idei monarchicznej z wykorzystaniem wzorów cesarskich” (2012b, s. 426, gdzie także w uzupełnieniu bibliograficznym na s. 431 badacz ten podtrzymał swoją opinię, polemizując z Magdaleną Biniś-Szkopek).

<sup>11</sup> Przy czym Kędzierzawy nie musiał od razu zmieniać typu stempli, zaburzając tym samym rytm *renovatio*. Mógł np. tylko skorygować atrybuty tronującej postaci i jednoznacznie uczynić z niej wyobrażenie księcia, czyli swoje własne. Wypada tu dodać, że większość ówczesnych użytkowników monet (tzw. „szarzy ludzie” — por. Suchodolski 2012c, s. 251) zapewne nie zastanawiała się głębiej nad szczegółami rysunku, przyjmując tronującą postać za wyobrażenie Bolesława, jednak zdaje się nie ulegać wątpliwości, że stojąca przy władcy aktywna politycznie grupa ludzi z takich ikonograficznych niuansów, nadającym stemplom określoną treść, zdawała sobie doskonale sprawę.

stempla uderzałyby tutaj boleśnie w prestiż polskiego władcy. Po drugie: jeśli przyjmiemy, że przedstawiony tutaj został Barbarossa jako zwierzchnik Bolesława, to na odmianach z imieniem świętego cesarz, obcy władca, eliminowałby ze stempla — zarówno w warstwie obrazowej, jak i epigraficznej — właściwego emitenta. Sytuacja taka, pomijając oczywiście różnego rodzaju naśladownictwa czy stemple monet wybijanych w celach czysto ekonomicznych (jak np. denary Ottona i Adelajdy), nie jest mi w tym czasie znana. Po trzecie: należy zauważyć, że na średniowiecznych monetach piastowskich — jednak późniejszych, bo już najpewniej z początków XIII stulecia — kilka razy zaobserwować możemy przykłady używania insygniów w sposób ewidentnie sprzeczny ze stanem faktycznym. Chodzi o kilka brakteatów, na których stemplach status osoby przedstawionej, wynikający z dzierzonych przez nią insygniów, wyraźnie wychodzi poza piastowskie realia<sup>12</sup> (ryc. 5). Trzeba jednak zaznaczyć, że wyobrażenia te nie muszą być traktowane jako wizerunki emitentów, gdyż zapewne słusznie widzi się w nich przede wszystkim symbole, upostaciowanie władzy najwyższej, bądź odwołania do protoplastów dynastii<sup>13</sup>. Na monetach okresu denarowego konsekwentnie przestrzegany był właściwy dobór atrybutów, chociaż — na co należy zwrócić uwagę — jabłko panowania pojawia się zarówno na denarze Władysława II inicjującym jego działalność menniczą (trzymane jednak nie przez księcia, ale osobę towarzyszącą), jak również na innym, poprzedzającym typ z cesarzem, denarze Bolesława Kędzierzawego, z tzw. dwoma braćmi za stołem, wspólnie trzymającymi to insygnium<sup>14</sup>. Ściśle przestrzegana jest także właściwa tytulatura, może z wyjątkiem dosyć enigmatycznego denara Bolesława Chrobrego z napisem REX, który pochodzi, jak dowiodły badania, z okresu sprzed 1025 roku, przy czym dyskusja na jego temat, jak się wydaje, nie została jeszcze zamknięta<sup>15</sup>. I wreszcie po czwarte: obecnie badacze skłaniają się ku hipotezie, że w 1157 roku w Krzyszkwie władca polski nie złożył cesarzowi hołdu, a jedynie zobowiązał się przysięgą do umocnienia pokoju, przekazując zakładników na dowód czystości swoich intencji<sup>16</sup>. Jeśli przyjąć taki punkt widzenia, to teoria zakładająca żądanie Barbarossy, aby na stemple monet piastowskich wprowadzić własny wizerunek, nie wydaje się już dostatecznie uzasadniona.

<sup>12</sup> Por. Garbaczewski 2007, s. 36–37.

<sup>13</sup> Paszkiewicz 2004, s. 8–9; Suchodolski 2012d, s. 368.

<sup>14</sup> Suchodolski 2012b, s. 421 i n.; Kiersnowski 1988, s. 202–203. Swoje wątpliwości co do identyfikacji dwóch siedzących za stołem postaci współtrzymających jabłko panowania z konkretnymi osobami wyraziłem w mojej ostatniej książce (2016a, s. 30). Szerzej postaram się je uzasadnić w osobnej pracy.

<sup>15</sup> Por. przyp. 1.

<sup>16</sup> Biniś-Szkopek 2009, s. 246, gdzie dalsza literatura.



Ryc. 5. Brakteaty piastowskie nieokreślone, początek XIII w. (rys. W. Garbaczewski wg egzemplarzy ze zbioru Muzeum Narodowego w Krakowie), skala ok. 2:1

Z jednej strony wysunąć możemy zatem poważne argumenty świadczące przeciwko Fryderykowi Barbarossie, z drugiej jednakże analogie ikonograficzne zdają się jednoznacznie świadczyć o identyfikacji tronującej postaci z cesarzem. Niejednokrotnie zwracano już w tym kontekście uwagę na wyobrażenia, które dostrzec możemy na monetach Barbarossy wybijanych w Altenburgu, Saalfeld, Gelnhausen, Frankfurtie i Akwizgranie<sup>17</sup>. Jeśli poszukamy dokładniej, znajdziemy także analogię bezpośrednią do wersji dużo rzadszej, czyli z palmą<sup>18</sup>, mianowicie denar Fryderyka Barbarossy z mennicy królewskiej w Wetzlarze<sup>19</sup> (ryc. 6). Władca tronuje tutaj *en face*, z berłem liliowatym w swojej prawej i gałązką palmową w lewej ręce, otoczony napisem FRIDERICVS IP, na stronie odwrotnej pojawia się trójwieżowy motyw architektoniczny z nazwą cesarskiego założenia zamkowego CALSMVND VCP, u stóp którego, wokół kościoła kolegiackiego, powstała osada Wetzlar. Mennica ta zainaugurowała swoją działalność najprawdopodobniej na początku lat 60. XII wieku<sup>20</sup>, nie jest więc wykluczone, że denar ten współczesny jest emisjom „cesarskim” Bolesława Kędzierzawego z palmą<sup>21</sup>. Podobne do umieszczonego na denarze piastowskim wizerunki cesarza pojawiają się zresztą nie tylko na monetach, gdyż spotkać je możemy także w pozostałych rodzajach wytwórczości artystycznej<sup>22</sup>. Jak się wydaje, z sytuacji tej istnieje tylko

<sup>17</sup> Suchodolski 1962, s. 206; Haczewska 1985, s. 122.

<sup>18</sup> W czasie dyskusji nad niniejszym referatem Witold Nakielski zaproponował, aby palmę uznać tutaj za symbol ruchu krucjatowego. Nie wydaje mi się to słuszne, zważywszy na fakt, że Barbarossa w tym czasie (przełom lat 50. i 60. XII w.) w żadną krucjatę zaangażowany nie był. Palma miała dużo szerszą symbolikę i mogła np. oznaczać władcę zwycięskiego, sprawiedliwego czy dawcę pokoju (por. Forstner 1990, s. 174–176).

<sup>19</sup> *Die Zeit der Staufer*, t. II, il. 99/1.

<sup>20</sup> Jako pierwsza otwarta została mennica we Frankfurtie n. M., która zainicjowała działalność pomiędzy 1160 a 1165 r. Po niej, bądź nawet w tym samym czasie, miały zostać uruchomione inne mennice, w tym również oficyna w Wetzlarze — por. Nau 1977, s. 129–130.

<sup>21</sup> Co jednocześnie potwierdzałoby przypuszczenie, że monety z palmą wybite zostały co najmniej kilka lat później, niż te z berłem liliowatym.

<sup>22</sup> Por. Fillitz 1985, tab. XII, s. 143–144 (miniatura z Ottonem II z *Registrum Gregorii*, Trewir, krótko po 983 r., obecnie Musée Condé w Chantilly); ryc. 107, s. 165 (naczynie na wodę święconą z przedstawieniem m.in. tronującego Ottona III, Lotaryngia(?), 1 ćwierć XI w., skarbiec katedry w Akwizgranie); ryc. 122, s. 168 (płyta nagrobna króla Rudolfa Szwabskiego, po 1080 roku, katedra w Merseburgu); ryc. 413, s. 281 (miniatura z Fryderykiem Barbarossą z



jedno wyjście, mianowicie założenie, że Kędzierzawy z własnej, nieprzymuszonej woli umieścił na stemplu wizerunek cesarza, co więcej — zakładając kilkuletni okresu obiegu rzeczonych monet — z manifestacją tą wiązać musiał wyjątkowo korzystne dla siebie treści. Czy jednak jest to możliwe?



Ryc. 6. Denar Fryderyka Barbarossy (1152–1190), men. Wetzlar, emisja po 1160 r.  
 (*Die Zeit der Staufer*, Bd. II, Stuttgart 1977)

W badaniach nad interpretacją stempli denara „cesarskiego” Bolesława Kędzierzawego owocne okazać się może uwzględnienie monety dotąd w tym kontekście szerzej nie rozpatrywanej<sup>23</sup>. Otóż wśród różnorodnych, artystycznie opracowanych, bardzo ciekawych ikonograficznie i nieobjaśnionych w sposób satysfakcjonujący monet czeskich znajduje się również denar, którego interpretacja narzuca się niejako sama przez się i — jak się wydaje — nie pozostawia wątpliwości co do swojej poprawności (ryc. 7). Na rewersie tej monety rozpoznać możemy standardowe wyobrazenie św. Wacława z włócznią i tarczą (taką identyfikację wspiera dookólna legenda z imieniem świętego). Niezwykle interesujący jest natomiast awers: widzimy tutaj tronującą postać w koronie i z berłem w ręce lewej, prawą ręką przekazującą koronę stojącej po lewej stronie na ugiętych nogach postaci, która po insygnium to wyciąga obie ręce. Całość otacza legenda REX WLADISLAVS. Żaden z numizmatyków czeskich nie wahał się, aby przedstawioną scenę interpretować jako przekazanie korony Władysławowi czeskiemu przez Fryderyka Barbarossę, a tym samym datować monetę na 1158 rok<sup>24</sup>. Nikt jednak — o ile wiem — nie zwracał uwagi na oryginalność przedstawienia i nie próbował odpowiedzieć na pytanie, dlaczego akurat w ten sposób (wyrażnie korząc się przed kimś) Władysław zdecydował się poinformować poddanych o podwyższeniu swojego statusu. Wzory monet pokoronacyjnych były przecież

synami Henrykiem VI i Fryderykiem Szwabskim, *Chronica Welforum*, Weingarten, ok. 1180, Hessische Landesbibliothek w Fuldzie). Licznych przykładów dostarcza także praca P. E. Schramma w opracowaniu F. Mütterich (1983).

<sup>23</sup> Cach 1972, nr 600. Na fakt wystąpienia postaci Barbarossy także na denarach „koronacyjnych” Władysława II czeskiego uwagę zwrócił już Stanisław Suchodolski (1962, s. 206).

<sup>24</sup> Wyjątkiem może być tutaj Michał Mašek (2005), który dopuszcza możliwość, że denar ten wybito mógł być w 1172 roku lub później, w związku z ukończeniem budowy mostu Judyty, w którego dekoracji kamieniarskiej (o czym niżej) występuje podobna scena koronacji. Jednocześnie autor ten przypuszcza, że na domniemaną koronację w Pradze, która — jak zakłada — miała miejsce najprawdopodobniej w 1159 roku, wybito denar epigraficzny (Cach 601), z czym trudno mi się zgodzić (por. Garbaczewski 2013).

już wypracowane — wystarczyło przedstawić się w koronie, z berłem (ewentualnie jakimś innym atrybutem) w ręce, najlepiej jeszcze w ujęciu majestatycznym. Wizerunek taki dawał wyraźny i jednoznaczny komunikat, o czym świadczą chociażby monety „królewskie” Bolesława Śmiałego, czy denary pierwszego koronowanego władcy Czech Wratysława II, wybijane po koronacji w 1085 roku. Sam zresztą Władysław II niejednokrotnie przedstawiał się na monetach dokładnie w taki właśnie sposób<sup>25</sup>, co sugeruje, że scena przekazania korony ma swoje szczególne znaczenie. Hipotezę tę zdaje się potwierdzać fakt pojawienia się podobnego wyobrażenia — najprawdopodobniej z tymi samymi bohaterami w rolach głównych — w dekoracji kamieniarskiej Mostu Judyty w Pradze (wykonanej w latach 60. XII wieku), który stanowił część tzw. drogi królewskiej<sup>26</sup>.



Ryc. 7. Denar „koronacyjny” króla czeskiego Władysława II  
(wg: E. Fiala, *České denary*, Praha 1895)

Mając to na uwadze możemy zapytać, jaki właściwie przekaz kompozycja ta zawierała? Fakt, że tronująca postać określona tu została wyłącznie za pomocą towarzyszących jej insygniów, bez śladów zapisu imienia w legendzie, zdaje się sugerować, że nie chodzi tu o konkretną osobę, ale o pewien symbol. Nie byłby to więc Fryderyk Barbarossa jako taki, ale raczej upostaciowanie cesarskiej potęgi, wcielenie najwyższego autorytetu, który w tej części Europy stanowił jedyną — wobec słabości papieżstwa — realną i niekwestionowaną siłę, zdolną do zalegalizowania rządów. Cesarski majestat był manifestacją *sacrum*, od którego przecież wszelka władza pochodziła. Wizerunek przekazania korony na monecie Władysława to wyrażenie — w charakterystycznym wówczas dla monet czeskich języku — niepodlegającej dyskusji prawomocności podniesienia Czech do rangi królestwa. Zrozumiała staje się wówczas pokorna postawa osoby przyjmującej koronę, gdyż — jak to już niejednokrotnie w literaturze zauważano, głównie przy omawianiu problemu prostracji w średniowieczu — im większe poniżenie przed *sacrum*, tym większa legitymacja do sprawowania władzy z Bożego nadania, tym większy autorytet u poddanych<sup>27</sup>. Władysław nie mówi nam tutaj tylko tyle, że koronę dostał, ale przede wszystkim — i jest to najważniejszy element przekazu — od kogo ją dostał. Zapewnia, innymi słowy, o legalności koronacji, o usankcjonowaniu jej przez najwyższą władzę na ziemi, która jest odbiciem, czy też niejako pasem transmisyjnym, Bożego majestatu. Mamy tu zatem do czynienia

<sup>25</sup> Por. Cach 1972, nr 602, 605–614.

<sup>26</sup> O dekoracji praskiego mostu Judyty por. Merhautová-Livorová 1971, s. 70 i n. Zob. także: Merhautová, Třeštík 1983, s. 135–137.

<sup>27</sup> Najszerzej problem ten podejmuje Geoffrey Koziol (2010).



z rzadko spotykaną wersją koronacji królewskich przeprowadzanych — głównie na kartach iluminowanych rękopisów — przez samego Chrystusa bądź ukazującą się zza obłoku Prawicę Pańską. Wersją, która miała konkretne umocowanie w rzeczywistości, również poprzez fakt, że Władysław deklarował się tutaj wyraźnie jako zwolennik obozu cesarskiego w narastającym konflikcie z papieżstwem.

Powracając teraz do denara Bolesława Kędzierzawego możemy skonstatować, że mamy tutaj do czynienia z sytuacją szczególną, przynajmniej jeśli chodzi o mennictwo wczesnośredniowieczne. Dysponujemy mianowicie dwiema monetami dwóch sąsiednich władców, które możemy — z pewnymi zastrzeżeniami — datować rocznie na 1157<sup>28</sup> i 1158 rok<sup>29</sup>, powstałymi więc w bardzo zbliżonym czasie, i które mają na stemplach tego samego obcego władcę. Denar polski jednakże wyraźnie wyłamuje się z dotychczasowej tradycji, a odstępstwo takie powinno wzmocnić naszą czujność w kwestii interpretacji obecnych na stemplach motywów. Możemy tutaj z dużą dozą prawdopodobieństwa założyć, że określony wybór sposobu ukształtowania awersu i rewersu (przeciwstawionych sobie na zasadzie „obraz — napis”) musiał być dokładnie przemyślany i mieć swoje konkretne znaczenie. Monetę zatem uznać możemy za manifestacyjną w sensie przenoszenia ponadstandardowych, odnoszących się do aktualnej sytuacji treści. Związek omawianej emisji z wydarzeniami krzyszkowskimi jest uznawany przez całą dotychczasową literaturę i nie ma powodów, aby w niego wątpić na obecnym etapie badań. Jednak badacze uważali dotąd, że cesarz — jeśli to właśnie jego tutaj rozpoznawano — wymusił umieszczenie na stemplu swojego wizerunku, co było jednym z warunków poddania się Bolesława. Mając jednak w pamięci wspomnianą analogię czeską, a także zastrzeżenia wysunięte na początku niniejszej pracy, możemy ostrożnie domniemywać, że sytuacja wyglądała jednak inaczej — że Bolesław z własnej woli zdecydował się na umieszczenie na swojej monecie wizerunku cesarskiego, mając na względzie dokładnie te same cele, co władca czeski. Nie bez znaczenia jest tutaj fakt, że — podobnie jak Władysław II — polski princeps deklarował się w ten sposób jednoznacznie jako zwolennik obozu cesarskiego w konflikcie z papieżstwem, co potwierdza opinie niektórych badaczy oparte na analizie źródeł pisanych<sup>30</sup>.

Hipotezę taką podpierają prowadzone ostatnio intensywnie badania nad średniowiecznym rytuałem<sup>31</sup>. Obecnie zdaje się nie ulegać wątpliwości, że przekaz

---

<sup>28</sup> S. Suchodolski (1973, tab. 1) datuje wprowadzenie tego typu na ok. 1157 rok, z czym należy się tutaj zgodzić, gdyż np. konieczność zachowania rytmu *renovatio monetae* mogła spowodować, że emisja nastąpiła nieco później, być może w 1158 roku. W każdym razie możemy założyć, że denary te nie zostały wybite przed wydarzeniami w Krzyszkowie.

<sup>29</sup> Datowanie denara Władysława II czeskiego na 1158 rok jest w zasadzie do przyjęcia, przynajmniej na obecnym etapie badań, jednak nie należy uważać tego za niewzruszony dogmat — por. Garbaczewski 2016b.

<sup>30</sup> Biniaś-Szkopek 2009, s. 252 i n.

<sup>31</sup> Spośród prac w języku polskim, oprócz wspomnianej wyżej książki Geoffreya Koziola, wymienić można zwłaszcza Buc 2011 i Althoff 2011.

zawarty w kronice Wincentego z Pragi odczytywać powinniśmy — jak pokazał m.in. Zbigniew Dalewski<sup>32</sup> — jako standardowy rytuał przywrócenia do łask, skutkujący uznaniem władzy wcześniejszego antagonisty, czyli polskiego księcia, wbrew pozornie upokarzającym zastosowanym wobec niego praktykom. Zgadza się z tym również Magdalena Biniaś-Szkopek, która pisze, że „ponizający na pierwszy rzut oka ceremoniał mógł stanowić rodzaj wywyższenia princepsa, natomiast cesarski pocałunek był w jakimś stopniu akceptacją jego rządów w państwie”<sup>33</sup>. W tym kontekście nie ma powodu wątpić w osadzony w tradycji dworu piastowskiego przekaz Mistrza Wincentego (III, 30), który — wbrew źródłom niemieckim — uwypuklił pozytywne dla Bolesława skutki spotkania w Krzysz-kowie, pisząc o „zwycięstwie bez bitwy” polskiego princepsa nad Fryderykiem Barbarossą<sup>34</sup>.

W tym miejscu zadać sobie należy pytanie, jakie znaczenie w programie ikonograficznym interesującego nas denara ma zastosowanie schematu epigraficznego. Na tle ówczesnego mennictwa środkowoeuropejskiego, jak wspominałem wyżej, rozwiązanie takie spotykane jest niezwykle rzadko. Jeśli natomiast chodzi o mennictwo Europy północno-zachodniej, to można wymienić tutaj tylko odległe analogie, a mianowicie: denary duńskie Hardekanuta (1035–1042) z mennicy w Lund (ryc. 8) z czterowierszowym napisem +HA/RDAC/NVT RE/XIND na stronie głównej, gdzie na rewersie, wzorowanym na monetach Mercji, Kentu i Nortumbrii, umieszczono krzyż złożony z czterech półluków (bardzo podobne pojawiają się na denarze Kędzierzawego w liczbie dwóch)<sup>35</sup>, czy inny typ tego władcy, z napisem rządowym +HARD/ACNVT/REXIN/DANO na awersie i z popiersiem na wprost, zapewne wzorowanym na wyobrażeniach cesarskich<sup>36</sup> (ryc. 9). Przytoczyć tu można również denary Swena Estridsena (1047–1075), na awersie których pojawia się napis w czterech wierszach, tutaj jednak traci on już powoli swoją czytelność, aby przejść na kolejnych emisjach tego władcy w ewidentne naśladownictwa liter<sup>37</sup>. Dostarcza także mennictwo anglosaskie. Wśród pensów króla Mercji Offy (757–796) — a także na monetach jego następców, Ceolwulfa I (821–823) czy Burgreda (852–874) (ryc. 10) — spotkać można stosunkowo często denary z trójrzędowym napisem na rewersie, gdzie poszczególne rzędy przedzielone są liniami prostymi<sup>38</sup>. Nadmienić tu również trzeba, że denary z rządowym napisem po obu stronach występują sporadycznie także wśród wikingich naśladownictw monet anglosaskich z prze-

<sup>32</sup> Dalewski 2000.

<sup>33</sup> Biniaś-Szkopek 2009, s. 267.

<sup>34</sup> Mistrz Wincenty, III, 30, s. 371 (*sed utrumque vir industrius de die in diem procrastinans, sine bello confligit, sine proelio triumphat*).

<sup>35</sup> Hauberg 1900, tab. IV/2.

<sup>36</sup> Hauberg 1900, tab. IV/3.

<sup>37</sup> Hauberg 1900, tab. IX/22 i IX/37.

<sup>38</sup> Grierson, Blackburn 1986, s. 588, tab. 54, poz. 1169–1170; s. 598–601, tab. 57, poz. 1316–1326.

łomu IX i X w<sup>39</sup>. Wśród denarów książąt Rzeszy niemieckiej jako zbliżony przykład posłużyć może denar Burcharda III, ks. szwabskiego (954–973), z mennicy w Breisach<sup>40</sup> (ryc. 11), z kolei napis czterorzędowy dwustronny znajduje się na epigraficznych denarach biskupa Verdun Richera (1089–1107)<sup>41</sup> (ryc. 12).



Ryc. 8. Denar króla duńskiego Hardekanuta (1035–1042), men. Lund (wg: P. Hauberg, *Myntforhold og Udmyntninger i Danmark indtil 1146*, Kjøbenhavn 1900)



Ryc. 9. Denar króla duńskiego Hardekanuta (1035–1042), men. Lund (wg: P. Hauberg, *Myntforhold og Udmyntninger i Danmark indtil 1146*, Kjøbenhavn 1900)



Ryc. 10. Denar króla Mercji Burgreda (852–874) (wg: P. Grierson, M. Blackburn, *Medieval European Coinage, I: The Early Middle Ages (5th–10th centuries)*, Cambridge 1986)



Ryc. 11. Denar księcia szwabskiego Burcharda III (954–973), men. Breisach (Warszawskie Centrum Numizmatyczne, www.wcn.pl)

<sup>39</sup> Grierson, Blackburn 1986, s. 610, tab. 60, poz. 1380–1381.

<sup>40</sup> Kluge 1991, poz. 253.

<sup>41</sup> Dannenberg 1894, s. 555, tab. 64, poz. 1431–1432.



Ryc. 12. Denar biskupa Verdun Richera (1089–1107), men. Verdun (wg: H. Dannenberg, *Die deutschen Münzen der sächsischen und fränkischen Kaiserzeit*, Bd. 2, Berlin 1894)

Biorąc jednak pod uwagę bądź rzadkość większości wyżej wymienionych typów, bądź ich odległość w czasie i przestrzeni, trudno przypuszczać, aby wywarły one jakiegokolwiek wpływ na denar polski, może z wyjątkiem monet duńskich, których oddziaływanie moglibyśmy ewentualnie tutaj dopuścić. Jednak, moim zdaniem, bardziej prawdopodobny jest w tym przypadku wzór bizantyński, który wszelako zastosowany został na monecie polskiej nie dlatego, że emitent chciał poprzez ten fakt wyrazić jakieś szczególne związki ze wschodnim cesarstwem, ale ponieważ bardzo dobrze pasował do koncepcji ikonograficznej denara „cesarskiego”. Wyobrażenie dwóch panujących — na awersie i rewersie monety — mogło nieco zaciemniać przekaz, natomiast zastosowanie schematu „obraz — napis” wyraźnie klarowało koncepcję, a ponadto zwracało uwagę użytkownika, co w przypadku monety manifestacyjnej jest oczywiście wielce pożądane. Być może również wpisanie imienia księcia w schemat bizantyński miało dodatkowo zwiększyć prestiż Bolesława i korespondować niejako z upostaciowaniem cesarskiej władzy na stronie odwrotnej<sup>42</sup>.

Pojawienie się imienia Bolesława, jako emitenta monety, nie wymaga tutaj komentarza, zaznaczyć jedynie można, że konsekwentne pomijanie tytułu *dux* nie jest czymś szczególnym w ówczesnym mennictwie piastowskim. I podobnie jak na czeskich denarach Władysława II na rewersie pojawia się św. Wacław jako patron dynastii i święty orędownik, tak na monetach Bolesława — przy zachowaniu schematu epigraficznego — umieszczono imię Wojciecha, który pełnił podobną rolę dla dynastii piastowskiej<sup>43</sup>. W tym ostatnim przypadku emitent

<sup>42</sup> Stanisław Suchodołski (1962, s. 206; podobnie: idem 1981, s. 16–17) sądził, że imiona Bolesława i Wojciecha „nie mają za zadanie objaśnić przedstawienie na stronie głównej, lecz odgrywają rolę samodzielną, oznaczając polski charakter monety, bądź poprzez imię panującego władcy, bądź też patrona państwa”. Stosownie do tezy wyrażonej w niniejszym artykule uważam jednak, że nie możemy mówić w tym przypadku o wywieraniu przez Fryderyka jakiegokolwiek nacisku na Bolesława w kwestii wyglądu jego monet, a tym samym o podziale monety na stempel „polski” i „niepolski”. Zarówno awers, jak i rewers, były tak samo „polskie” w tym sensie, że odzwierciedlały panujące wówczas na piastowskim dworze przekonania.

<sup>43</sup> Dlaczego pojawia się tutaj imię Wojciecha, nie jest do końca jasne. Stanisław Suchodołski (2012e, s. 407), zauważa np., że św. Wojciech mógł pojawiać się na wczesnośredniowiecznych monetach polskich również w momentach zagrożenia, wskazując jednocześnie na interesujący nas denar, łącząc zatem wystąpienie imienia męczennika Prus w tym wypadku z zagrożeniem Polski interwencją cesarską. Z kolei Borys Paszkiewicz nie wykluczył ostatnio możliwości, że imię świętego na stemplu wskazuje na „specjalne przeznaczenie denarów z grupy Wojciechowej, może związanych z uposażeniem arcybiskupstwa gnieźnieńskiego i jego katedry” (2012, s. 20).

znika całkowicie ze stempli swoich monet, co jednak nie stanowi ujmy na jego honorze, gdyż miejsce to zajmuje z jednej strony upostaciowanie Bożego majestatu w osobie cesarza, z drugiej natomiast święty opiekun — dominacja *sacrum* jest więc tutaj bezdyskusyjna, co z kolei — wobec ówczesnej sytuacji politycznej — jest w pełni zrozumiałe.

Z powyższych rozważań wypływają następujące wnioski: na denarze Bolesława Kędzierzawego typu 3 wg klasyfikacji Stanisława Suchodolskiego przedstawiono tronującego cesarza, co było bezpośrednią konsekwencją spotkania Fryderyka Barbarossy z polskim księciem w Krzyszkowie pod Poznaniem w 1157 roku. Niezależnie od tego, co rzeczywiście wówczas się stało, wizerunek ten nie ma nic wspólnego z jakimkolwiek zaznaczeniem podległości Bolesława wobec Fryderyka ani serwilizmem księcia. Wyobrażenia cesarza nie powinniśmy traktować osobowo, odnosząc go do konkretnego panującego, o czym świadczyć może brak legendy z jego imieniem. Tronująca postać to wcielenie boskiego majestatu, przejawiającego się w osobie najwyższego ziemskiego władcy. Zawarte tu *sacrum* legitymizuje panowanie polskiego princepsa, wprowadza je w obręb nienaruszalnego tabu. Wizerunek cesarza pojawił się na stemplu denara Kędzierzawego przy pełnej akceptacji księcia i grał ważną rolę w lansowanej przez jego dwór ideologii władzy. Monety „cesarskie” potwierdzają zatem teorię wysuniętą przez Zbigniewa Dalewskiego i wpisują się w pozytywną tradycję wydarzeń krzyszkowskich, obecną na piastowskim dworze. Poświadczają fakt uznania przez Fryderyka wielkksiążęcej władzy Bolesława, a ich wartość, jako źródeł współczesnych interesującym nas wydarzeniom, trudna jest do zbagatelizowania.

## ŹRÓDŁA

Mistrz Wincenty

*Magistri Vincentii Chronicon Polonorum*, ed. A. Bielowski, Monumenta Poloniae Historica, t. II, Lwów 1872, s. 193–453.

## BIBLIOGRAFIA

Althoff G.

2011 *Potęga rytuału. Symbolika władzy w średniowieczu*, Warszawa 2011.

Banaszkiewicz J.

1992 *Trzy razy uczta*, [w:] *Spółeczeństwo Polski średniowiecznej*, t. V, Warszawa 1992, s. 95–108.

Biniaś-Szkopek M.

2009 *Bolesław IV Kędzierzawy — książę Mazowsza i princeps*, Poznań 2009.

Buc P.

2011 *Pułapki rytuału. Między wczesnośredniowiecznymi tekstami a teorią nauk społecznych*, Warszawa 2011.

Cach F.

1972 *Nejstarší české mince*, t. II, Praha 1972.

Dalewski Z.

2000 *Między Krzyszkowem a Mediolanem*, [w:] *Kościół, kultura, społeczeństwo. Studia z dziejów średniowiecza i czasów nowożytnych*, red. S. Bylina i in., Warszawa 2000, s. 131–141.

Dannenberg H.

1894 *Die deutschen Münzen der sächsischen und fränkischen Kaiserzeit*, Bd. 2, Berlin 1894.

*Die Zeit der Staufer*

*Die Zeit der Staufer. Geschichte — Kunst — Kultur*, Katalog der Ausstellung (Württembergisches Landesmuseum), t. I i II, Stuttgart 1977.

Fillitz H.

1985 *Das Mittelalter I* (Propyläen Kunstgeschichte, Band 5), Berlin 1985.

Forstner D.

1990 *Świat symboliki chrześcijańskiej*, Warszawa 1990.

Garbaczewski W.

2000 *Orzeł i zając na monecie Władysława Wygnança. Geneza, rozwój i symbolika motywu*, Wiadomości Numizmatyczne XLIV, 2000, z. 2, s. 135–159.

2007 *Ikonografia monet piastowskich 1173 — ok. 1280*, Warszawa–Lublin 2007.

2013 *Czy denar epigraficzny króla Władysława II jest rzeczywiście pamiątką koronacji?*, Folia Numismatica 28/1, 2013, s. 121–129.

2016a *Piękno monety polskiej. Opowieść o władcach, artystach i symbolach* (= Aukcja nr 65. Jubileuszowa na 25-lecie WCN), Warszawa 2016.

2016b *Die sog. „Krönungs-“ und „Inaugurationsmünzen“ im mittelalterlichen Polen und Böhmen (bis zum Ende des 12. Jahrhunderts)* — artykuł złożony do druku w materiałach z XV Międzynarodowego Kongresu Numizmatycznego w Taorminie (21–25 września 2015 r.).

Grierson P., Blackburn M.

1986 *Medieval European Coinage, I: The Early Middle Ages (5th — 10th centuries)*, Cambridge 1986.

Haczewska B.

1985 *Insignia koronacyjne na monetach polskich w okresie rozbitcia dzielnicowego*, [w:] *Nummus et historia. Pieniądz Europy średniowiecznej*, Warszawa 1985, s. 119–129.

Hauberg P.

1900 *Myntforhold og udmyntninger i Danmark indtil 1146*, Kjøbenhavn 1900.



Huszár L.

1979 *Münzkatalog Ungarn von 1000 bis heute*, Budapest–München 1979.

Kiersnowski R.

1988 *Moneta w kulturze wieków średnich*, Warszawa 1988.

Kluge B.

1991 *Deutsche Münzgeschichte von der späten Karolingerzeit bis zum Ende der Salier (ca 900–1125)*, Sigmaringen 1991.

Koziol G.

2010 *Blaganie o przebaczenie i łaskę. Porządek rytualny i polityczny wczesnośredniowiecznej Francji*, Warszawa 2010.

Mašek M.

2005 Korunovace Vladislava II. ve světle numizmatických objevů. Král Vladislav a Judita královna, *Dějiny a současnost*, 8, 2005, dostupné internetově 17 lipce 2014 roku: <http://dejinyasoucasnost.cz/archiv/2005/8/korunovace-vladislava-ii-ve-svetle-numizmatickych-objevu/>.

Merhautová-Livorová A.

1971 *Reliéf na věži bývalého Juditina mostu*, Umění XIX, 1971, nr 1, s. 70–75.

Merhautová A., Třeštík D.

1983 *Spezifische Züge der böhmischen Kunst im 12. Jahrhundert*, [w:] *Architektur des Mittelalters. Funktion und Gestalt*, red. F. Möbius, E. Schubert, Weimar 1983, s. 105–140.

Nau E.

1977 *Münzen der Stauferzeit*, [w:] *Die Zeit der Staufer*, t. I, s. 108–188.

Paszkievicz B.

2004 *Początki polskiej monety dzielnicowej: kilka spostrzeżeń*, Wiadomości Numizmatyczne XLVIII, 2004, z. 1, s. 1–19.

2012 *Podobna jest moneta nasza do urodnej panny. Mała historia pieniądza polskiego* (= Aukcja Nr 50, Warszawskie Centrum Numizmatyczne), Warszawa 2012.

Piniński J.

2000 *Polskie średniowieczne monety okolicznościowe*, [w:] *Pieniądz pamiątkowy i okolicznościowy — wspólnota dziejów. Białoruś–Litwa–Łotwa–Polska–Ukraina*, red. K. Filipow, Warszawa 2000, s. 51–58.

Rozmus D., Suchodolski St., Tokaj J.

2014 *Wczesnośredniowieczny „skarb hutnika” z Dąbrowy Górniczej-Łośnia, Monografia. Część 1*, Dąbrowa Górnicza 2014.

Schramm P. E., Mütherich F.

1983 *Die deutschen Kaiser und Könige in Bildern ihrer Zeit 751–1190*, München 1983.

Stronczyński K.

1847 *Pieniądze Piastów od czasów najdawniejszych do roku 1300*, Warszawa 1847.

1884 *Dawne monety polskie dynastyi Piastów i Jagiellonów*, cz. II, Piotrków 1884.

Suchodolski St.

1961 *Chronologia monet Władysława II i Bolesława Kędzierzawego*, *Wiadomości Numizmatyczne* V, 1961, z. 2–3, s. 111–123.

1962 *Czeskie wpływy na wyobrażenia polskich monet we wczesnym średniowieczu*, *Wiadomości Numizmatyczne* VI, 1962, z. 3–4, s. 199–218.

1973 *Mennictwo polskie w XI i XII wieku*, Wrocław 1973.

1981 *Denar w kalecie. Trzy pierwsze stulecia monety polskiej*, Wrocław 1981.

2002a *Orzeł czy paw? Jeszcze o denarze Bolesława Chrobrego z napisem PRINCES POLO-NIE*, [w:] *Inter Orientem et Occidentem. Studia z dziejów Europy Środkowowschodniej* ofiarowane Profesorowi Janowi Tyszkiewiczowi w czterdziestolecie pracy naukowej, Warszawa 2002, s. 153–167.

2002b *Rex Bolizlavus — tzw. królewskie monety Bolesława Chrobrego*, [w:] *Heraldyka i okolice*, red. A. Rachuba, S. Górzyński, H. Manikowska, Warszawa 2002, s. 297–304.

2012a *Numizmatyka średniowieczna. Moneta źródłem archeologicznym, historycznym i ikonograficznym*, Warszawa 2012.

2012b *Czy władcy polscy we wczesnym średniowieczu posługiwali się jabłkiem panowania?*, [w:] idem 2012a, s. 421–432.

2012c *Zasoby pieniężne „szarego człowieka” w Polsce wczesnośredniowiecznej*, [w:] idem 2012a, s. 251–259.

2012d *Czy wyobrażenia na monetach odzwierciedlają rzeczywistość, czy ją kreują? (przykład monety polskiej w średniowieczu)*, [w:] idem 2012a, s. 361–379.

2012e *Kult św. Wacława i św. Wojciecha przez pryzmat polskich monet z wczesnego średniowiecza*, [w:] idem 2012a, s. 392–409.

#### DUKE, KING AND EMPEROR. THE DENIERS OF BOLESŁAW IV THE CURLY AND VLADISLAUS II (I), KING OF BOHEMIA WITH THE IMAGE OF FREDERICK BARBAROSSA

(Summary)

The denier of Boleslaus the Curly (1146–1173) also referred to as an “emperor denier”, belongs to a group of coins that fall outside established iconographic traditions. An epigraphic obverse (line legend) did not appear on other coins from the Polish denier period (until 1173) and was also rare in the coinage of Central Europe at the time. What provokes disputes among researchers is the question of whose image — the duke’s or the emperor’s — is shown on the reverse. The dilemma might be solved if we took into account a coin which has not been so far given much consideration in this context, namely the denier of Vladislaus II of Bohemia (1140–1172), on which the emperor, sitting on the throne, hands over a royal crown to the duke. The person on the throne was identified only with his insignia, there are no traces of a name in the legend, which suggests that the

image had a solely symbolic function. The figure would not then be Frederick Barbarossa himself but an embodiment of emperor power, a personification of the highest authority which was — given the weakness of the papacy — the only real and unquestioned power in this part of Europe that could confer and confirm kingship. Vladislaus does not tell us that he was given the crown, but, most of all, who he was given it by and assures us that the coronation was sanctioned by the highest power on earth.

The Czech coin seems to be an argument for the hypothesis that the denier of Boleslaus the Curly shows the emperor on his throne, which must be a direct consequence of a meeting between Frederick Barbarossa and the Polish duke which took place at Krzyszkowo near Poznań in 1157. The image's function is not to emphasise Bolesław's submission to Frederick or to testify to the duke's servility. The representation of the emperor should not be considered a portrait of a particular ruler, an approach which seems to be further confirmed by the lack of any name in the legend. The figure seated on the throne embodies the divine majesty revealing itself in the highest earthly ruler. The personified *sacrum* legitimises the rule of the Polish *princeps* and introduces him into the realm of inviolable taboo. The image of the emperor appeared on Boleslaus's coin type with the duke's full approval and played an important role in the ideology of power promoted by his court. The "emperor" deniers must therefore be seen as a confirmation that Frederick acknowledged Boleslaus's power as grand duke. Being contemporary with the events we are interested in, the coins should not at any rate be underestimated as an evidence.

Adres autora / The author's address:

Witold Garbaczewski

Muzeum Narodowe w Poznaniu

garbaczewski@mnp.art.pl